Nr. 245. w Sobotę dnia 18. Października 1856.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.

PRZEDPŁATA:
ćwierćrocznie dla miasta Poznania 1 tal. 20 sgr.
na całe Prusy 2 tal.

INSERATY:
1 sgr. 3 fen. od wiersza na ⅛ szerokości
przyjmują się tylko w expedycyi.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński w Poznaniu.

Telegraficzne wiadomości Gaz. W. Ks. Pozn.

Paryż, 16. Pażdz. — Cesarzowa odwiedziła wczoraj infantkę, małżonkę księcia Adalberta bawarskiego. — Revue contemporaine powiada, że posłowie mocarstw zachodnich zostaną odwołani, a floty wypłyną na przypadek, gdyby życie cudzoziemców w Neapolu było wystawione na niebezpieczeństwo. — Dzisiejszy Monitor zamieszcza sprawozdanie jenerała Randona z dnia 8. b. m., w którym poczytuje powstanie w Kabylii w skutek wyprawy za przytłumione.

3proc. renta 67 fr. 17½ cent.

Paryż, 16. Październ — W téj chwili odebrano tu depeszę z Marsylii, że eskadra zgromadzona w Tulonie podniosła kotwicę i udała się do Neapolu. Podobnie donoszą z Ajaccio pod dniem 14. b. m., iż admirał angielski Dundas otrzymał rozkaz, w skutek którego popłynął ztamtąd z eskadrą swoją.

— Z Madrytu donoszą, iż konkordat całkowicie został przywrócony.

Berlin, 17. Paźdz. — Najj. król wyjechał do Greifswaldu na uroczystość jubileuszową założenia tamecznego uniwersytetu przed 400 laty.

Berlin, 17. Paźdz. — Najj. Pan raczył nadać radzcy obrachunkowemu Kohlmeyer tytuł tajnego radzcy obrachunkowego.

Berlin, 16. Paźdz. — Jenerał Gerlach zostający na urlopie podczas podróży Najj. Pana do prowincyi reńskiéj, znów pełni służbę przy boku króla Jmci. Radzca gabinetowy Niebuhr referujący trzy razy na tydzień u króla Jmci, przenosi się na mieszkanie do Berlina.

Najświeższe wiadomości. — Zewsząd nadchodzą teraz wiadomości, że mocarstwa zachodnie odwołały swoich posłów z Neapolu. Widać ztąd, że półurzędowa Oesterreichische Zeitung napróżno pocieszała swoich czytelników, utrzymując, że to nie nastąpi. Mimo to ze wszystkich korrespondencyi zamieszczanych po różnych dziennkach pokazuje się, że jeszcze są nadzieje załatwienia sporu na drodze układów. Z tego powodu w rzecz tę daléj nie wchodzimy. — Kwestya co do okupacyi księstw naddunajskich przez Austryaków, równie jeszcze jest ciemną i niewiadomo jak się wyjaśni. Widać ztąd, że jeszcze różne interesa są pokrzyżowane, najprostsze nawet kwestye dotąd są nie tknięte, bo od tych znów inne zawisły, wszystko zależy do targów politycznych. Między stronami dopiero chodzą meklerowie, ale jak długo chodzić będą, to Bogu samemu wiadomo. Wszyscy więc spodziewają się, że kongres powszechny dopiero załatwi zachodzące spory, bo na nim może wynajdą dyplomaci wyższą zasadę, która snadniéj pogodzi sprzeczne interesa, wypływające z nowych sprzymierz i do nich uwieszonych większych lub mniejszych interesów, które zotrzymywały obieg w życiu publiczném. Nawet sprawy poczytywane za łatwiejsze i które powierzono na konferencyach paryskich komisyom, znów wrócą pod roztrząsania nowego kongresu, o który wnoszą wschód i zachód. — Jakie układy zaszły między Anglią i Danią pod względem zniesienia cła zundowego i wynagrodzenia, dotąd jeszcze niewiadomo. To przecie jest rzeczą pewną, że parlament angielski musi być słuchany, co powie na ten projekt. Oprócz tego powinny także wyrzec swoje zdanie Stany Zjednoczone pod względem téj sprawy, albowiem zapominać nie należy, że one to spór pierwszy wszczęły i zaprzeczyły Danii prawa pobierania cła zundowego. Wątpić przeto należy, ażeby na zaprojektowane skapitalizowanie cła zundowngo na rzecz Danii przystały, bo płacić za to nie myślą Amerykanie.

Królestwo Polskie.

Warszawa, 13. Paźdz. — Radca tajny senator Hube i dymisyonowany jenerał-major Tołstoj przybyli z Moskwy.

— Rzeczywisty radca stanu Paprocki wrócił z Paryża.

— W tych dniach nadeszły już z zagranicy liczne transporta mebli, sprowadzonych do nowo otwierającego się hotelu europejskiego. Wkrótce zatem należy się spodziewać otwarcia jednéj części tego wspaniałego gmachu, około którego roboty zewnętrzne już prawie w zupełności ukończone zostały.

Warszawa, 14. Paźdz. — Pocieszającem jest donosić, że w ciągu niespełna dwóch tygodni w niewielkiéj od siebie odległości otwarte zostały ku chwale Boga i dla pożytku wiernych dwa nowe murowane kościoły, jeden jak już wiadomo w Mokotowie, drugi d. 21. z. m. w dobrach Brzuza, powiecie radomskim, w dekanacie kozienickim położonych, obecnie do pułkownika Adama hr. Ożarowskiego należących, poprzednio zaś dziedzicznych śp. jenerała jazdy senatora hr. Ożarowskiego, który kościół ten własnym nakładem, w stylu gotyckim z kilkunastu wieżami i wieżycami wspaniale zbudowany, fundował. Pobłogosławienia i otwarcia do parafialnego nabożeństwa tego nowego przybytku pańskiego, przy towarzyszeniu 30 kapłanów, dopełnił za pozwoleniem ks. Antoniego Zwoleńskiego administratora dyecezyi sandomierskiéj, miejscowy proboszcz ks. Ignacy Müller kanonik sandomierski, a dość rzadkim i religijnie rzewnym był zbieg tych faktów łaski bożéj, że tegoż samego dnia szanowny proboszcz tego kościoła odbył w nim 50 rocznicę swego kapłaństwa przy jednéj i téj samej parafii spędzonego, oraz przy ś. ofierze uroczyście celebrowanéj, w asystencyi ks. Felicyana Wojno kanonika podlaskiego i Aleksandra Malanowicza dziekana radomskiego, oraz całego licznie zgromadzonego z dyecezyi duchowieństwa, pobłogosławił Pawła i Magdalenę Jasińskich, mieszkańców kolonii Przewóz-Tarnowski, którzy po przeżyciu z sobą lat 50, w tymże dniu obchodzili złote wesele; przyczem ks. Wojciech Bucelski, dawniéj rektor łukowski dziś proboszcz z Korytnicy, odpowiednio przemówił, a obecni kapłani hojne na tacę posypali dla nich wsparcie; i nakoniec tak przy prymicyach zacnego jubilata kapłana, jako też i przy ponowieniu ślubów sędziwych jubilatów małżonków, otoczonych gronem dzieci, wnuków i prawnuków, grał na nowych bardzo harmonijnie zbudowanych organach Stanisław Jesionkowski organista z m. Magnuszewa, który również skończył 50 lat swego zawodu, stale pozostając przy tamecznym kościele. Wkładanie rąk przez sędziwego jubilata na głowy wiernych w bardzo znacznéj liczbie z wielu okolic przybyłych, zakończyło tyle na raz odprawionych obchodów. Po tem wszystkiem ks. jubilat, zebrani obywatele i urzędnicy, oraz wszyscy duchowni, przyjęli obiad dany kosztem dekanatu; nadto tenże dekanat kozieniecki, którego ks. Müller przez 16 lat był dziekanem, ofiarował mu krzyż srebrny z wyrytym naumyślnie napisem, oddał mu go przy krótkiéj odezwie terazniejszy dziekan ks. Józef Gacki proboszcz Jedlni. Jak nam wiadomo, wkrótce za powrotem z zagranicy nieobecnego dziś dziedzica dóbr Brzuza, nastąpi uroczysta konsekracya tego kościoła, wzniesionego podług planów i pod kierunkiem budowniczego Ignacego Esmanowskiego; dotąd bowiem dla religijnego otwarcia kościoła na dzień tych uroczystości pospieszono, reszta zaś niektórych drobniejszych przedmiotów dalszéj ozdoby tyczących wraz z dzwonicą i ogrodzeniem, są na rychłem wykończeniu; po czem bliższe szczegóły tak saméj budowy, jako też obrazów, organów i różnych innych szczegółów, treściwie podać niezaniedbamy. (K. W.)

— Najj. Pan w skutku przedstawienia księcia namiestnika Królestwa, dozwolił przebywającym we Francyi wychodźcom polskim, Waleremu Głęboskiemu vel Głębockiemu i Gustawowi Kosińskiemu, powrócić do kraju, na zasadach najwyższego ukazu z dnia 27. Maja r. b.

— Od kilku dni usunięto już ogrodzenie z przed nowo wzniesionego domu pp. Wizytek na Krakowskiem przedmieściu. Za usunięciem tych ogrodzeń ukazał się oczom przechodniów wspaniały gmach dwupiętrowy z antresolami i sklepami na dole. Gmach ten stanął tuż przy kościele pp. Wizytek, na miejscu, gdzie dawniéj istniało parterowe zabudowanie, i przyłożył się niemało do przyozdobienia téj części Krakowskiego przedmieścia, gdzie tyle już innych i wspaniałych mieści się zabudowań.

— Za przybyciem do Warszawy, znaleźliśmy już w niéj zapowiedzianego od dawna gościa, to jest Syrokomlę (Ludwika Kondratowicza). Przybycie to do nas litewskiego wieszcza, którego już znano poprzednio z rozgłosu, obudziło nadspodziewane zajęcie, i to nie tylko w kole literackim, ale i po za jego obrębem. Śmiało można powiedzieć, że poetę przyjęto serdecznie, a nawet z współczuciem, czego najlepszy dają tu dowód, zapowiedzianym obiadem, jaki dlań układają w Resursie kupieckiéj. Zdaje się, że z góry można za kilkaset zaręczyć osób, tak szybko idą zapisy. Za przybyciem jego grano w Teatrze Rozmaitości: »Hrabiego na Wątorach« a publiczność spodziewając się obecności autora, wszystkie rozkupiła bilety. Byli i tacy, którzy oznaki zadowolenia swego posunęli aż do wywoływań autora po skończeniu sztuki. Trudno jednak odgadnąć czego chcieli od niego; boć widzieli go przecież w krzesłach, a niepodobna znowu, ażeby miał dla nich wychodzić na scenę.

Syrokomla był już jak mi mówiono w Willanowie, zwiedził komnaty wspaniałego pałacu, i z widocznem wzruszeniem miał stąpać wśród tych dwuwiecznych pamiątek, jakie z przykładną świętością przechowane zostały po bohaterze swojego wieku i pogromcy półksiężycowych zastępów. Zdaje się nawet, że odwiedziny te nieprzejdą bez ich upamiętnienia, i że lada chwila usłyszymy głos, który natchnienie z piersi wieszcza wywoła.

Co do pobytu jego trudno dojść prawdy. Kółko literackie tak jest u nas zwichnione, że się nietoczy prostą i wytkniętą mu drogą, ale po rowach, bruzdach i manowcach, do których nie każdy zdolny jest dostąpić, a tem samem

domacać się rzeczywistości. Jeden dziennik pisze, że poeta zostanie na długo, drugi że na krótko; jedni utrzymują że za miesiąc wyjeżdża, inni że obejmuje redakcyę pewnego pisma; słowem trudno dojść ładu, i dla tego najlepiéj kwestyą tę pozostawić czasowi, a przejść do innéj materyi. (Czas.)

Rosya.

Ukaz cesarski do rządzącego senatu, 30. Sierpnia. Według przyjętego od dawna porządku, przy uroczystych obiadach w granowitéj sali w dniu koronacyi i innych u dworu uroczystości, wybierany bywa do tych tylko zdarzeń jeden z dworskich kawalerów dla pełnienia obowiąnków krajczego. Chcąc mieć stale przy dworze naszym ten urząd, ustanawiamy odtąd godność wielkiego krajczego, z zaliczeniem jéj do drugich urzędów dworskich; jażeli zaś osoba ją piastująca, ma zarazem rangę drugiéj klasy, wtedy ma się policzać do pierwszych urzędników dworu.

W gazecie petersburgskiéj, Pszczoła Północna z dnia 19. Września, czytamy: »Prawosławny kościół rosyjski, o w szczególności tutejsza owczarnia poniosły bolesną stratę. Najprzewielebniejszy Nikanor, metropolita nowogrodzki i St. Petersburgski, którego zdrowie wyraźnie słabło przeszło od roku, 17. Września, o godzinie 3 minucie 5 po południu, po ciężkiéj chorobie przeniósł się do wiecznego żywota. Pogrzeb odbę.« (Najprzewielebniejszy Nikanor był arcy-biskupem warszawskim i Nowogeorgiewskim do roku 1848.)

Dyplom cesarski,

wydany do wszystkich stanów obwodu bessarabskiego.

»Do naszych ukochanych i wiernych poddanych obwodu bessarabskiego wszech stanów.

Wielki ciężar wojny, która srożyła się niedawno w granicach naszéj ojczyzny, dotknął was wpierw aniżeli inne prowincye rozległego cesarstwa naszego. Mieszkańcy gubernii środkowych cieszyli się jeszcze zupełnym pokojem podczas gdy wy powołani byliście już do trudów i starań około wojsk naszych i trwożyliście się o waszę przyszłość. Późniejsze posuwanie się naszego wojska, idącego na obronę świętéj wiary i granic rodzinnych, oraz sąsiedztwo z polem walki, nie mogło nie zrządzić wam wielkich strat; lecz nie skarrzyliście się na niedostatek, nie baliście się niebezpieczeństw i daliście przykład prawdziwéj, bezinteresownéj przychylności ojczyznie, która was przyjęła za swoich i ustaliła u was porządek, dobry byt i początki oświaty. Potrafiliście ocenić te dary i wywdzięczyliście się za nie Rosyi: nie poprzestając na czynnem i gorliwem pełnieniu powinności wiernych poddanych i na niesieniu szczeréj pomocy wojskom naszym, nie przestawaliście nieść dobrowolne ofiary. Udział w tém brał nie jeden stan, nie jedno plemię; późniejsi koloniści waszego kraju szli na równi z dawnymi onego mieszkańcami na pomoc świętéj sprawie, za którą wszczętą została wojna, o prawości któréj nalepiéj byliście przekonani, jako mieszkańcy na kończynach cesarstwa. Każdéj chwili byliście gotowi spotkać nieprzyjaciela w swych granicach i wytrzymać walkę na ziemi rodzinnéj. Opatrzność oddaliła od was tę próbę; lecz w ciągu dwóch lat żołnierze nasi znajdowali w domach waszych gościnne przyjęcie i gorące spółuczucie. Postępkami takiemi połączyliście imie swoje z najbardziéj uroczystemi chwilami historyi rosyjskiéj i sprawdziliście tę sympatyę, jaką ma dla was wielka nasza ojczyzna. Rosya zachowa na zawsze pamięć o waszéj gorliwości, waszéj miłości dla sprawy spólnéj, waszém poddaniu się Opatrzności. Skromne czyny, dobro i szczęście na celu mające, są równie bliskie memu sercu jak bohaterskie czyny waszych braci i synów na polu walki. Z sercem, pełnem gorącéj dla was wszystkich miłości, wynurzamy wam szczerą naszą wdzięczność za ofiary przez was na korzyść Rosyi poniesione. Dan w Moskwie, 26. Sierpnia 1856. roku. (podp.) ALEXANDDR.

Moskwa, 2. Paźdz. — Wczoraj cesarz i cesarzowa Marya Aleksandrowna, oraz w. książę następca trouu i w. książęta Aleksander Aleksandrowicz, Włodzimierz Aleksandrowicz i Michał Mikołajewicz, wyjechali z tutejszéj stolicy do Ławry ś. Trójcy ś. Sergiusza.

— Uroczystości pokoronacyjne ukończyły się w Moskwie w dniu 28. Września, a korespondenci z téj stolicy przesyłają opis ostatniego szeregu festynów. Składały go bale przeplatane obiadami i polowaniami dworskiemi. Po owéj wielkiéj uczcie dla ludu, znanéj już i opisanéj, miał miejsce nazajutrz 21. Września pyszny bal u dworu w salach kremlińskiego pałacu, najliczniejszy ze wszystkich, bo zaproszono 15,000 osób; na drugi dzień 22. dawała szlachta rosyjska wspaniały bal dla cesarstwa; rano 23. odbyło się polowanie dworskie w okolicy zamku Carcyna. W tym samym dniu lord Granville wielkim dawno zapowiedzianym balem rozpoczął kolej balów dawanych przez trzech ambasadorów dla cesarstwa i dworu: dnia 23. był bal w ambasadzie angielskiéj, 27. w austryackiéj, a 28. w francuskiéj; lecz opisu tego ostatniego jeszcze nie nadesłano. Prócz tego dwór, posłowie i panowie rosyjscy dawali wystawne obiady, a o zbytku na obiadach dworskich, można z tego powziąść wyobrażenie, że jedna potrawa na drugim wielkim obiedzie w Kremlinie, sporządzona z gatunku rzadkich ryb zwanych sterletami, kosztowała 45,000 r. sr., przynajmniéj tak donosi korespondent Constitutionnela. Podajemy krótki opis tych wszystkich uroczystości, zamieszczając wyjątki z listów rozmaitych korespondentów z Moskwy.

»Widziałem wczoraj wieczór wielki festyn prawdziwie ludowy — pisze korespondent Norda 22. z m. — bal u dworu w Kremlinie, ogłoszony pod mianem maskarady. Przeszło 20,000 zaproszeń rozesłali marszałkowie dworu. Dla gości otworzono wszystkie apartamenta olbrzymiego pałacu, sale paradne i prywatne pokoje, galerye zbudowane za ostatniego panowania i starożytne komnaty, w których niegdyś mieszkali książęta Moskwy. W czasie tego balu podwoje pałacu otwarte były nietylko dla wysokiéj szlachty, poselstw i znakomitych urzędników, lecz zaproszono obywateli i kupców moskiewskich, słowem, wszystkie stany, i był to bal istotnie popularny, pewien rodzaj uroczystości narodowéj. Na takich balach popularnych, dwór występuje jeszcze z większym zbytkiem i przepychem jak na wieczorach dla urzędowego i wybranego towarzystwa. Orkiestry były jeszcze liczniejsze, biufety i stoły bogaciéj i obficiéj zastawione, służba liczniejsza i wspanialsza jak na ostatnim balu dworskim. Towarzystwo balowe było różnobarwne i jak najrozmaitsze: obok kobiet jaśniejących dyamentami i mężczyzn zahaftowanych złotem, widzieć można było tłustych mużyków w surdutach i mieszczan w niedzielnym stroju, a niektórych w bardzo skromnéj odzieży. Kobiety jednak wszystkie prawie wystąpiły w toaletach balowych, a większa ich część w stroju narodowym, w pysznych kokosznikach; w takiem samem ubraniu ukazała się cesarzowa i wielkie księżne. Całe ciało dyplomatyczne przybyło na bal, nawet nuncyusz papieski.«

»W dniu 22. Września — pisze korespondent Wiener Ztg. — dała szlachta moskiewska nadzwyczaj świetny bal dla cesarstwa; następne festyny nie zdołają go przewyższyć. Miał on miejsce w pięknych salach klubu szlacheckiego. Front domu cudnie oświetlony, a sale do tańca ozdobione wspaniale. Cesarstwo, wielcy książęta i dwór przybyli około godziny 10. Wyborną i pyszną wieczerzę zastawiono w bocznych salach i galeryach. — Dziś rano (23go Września) dwór i zaproszone osoby polowały w lasach pod zamczyskiem Carycyno. Są to ruiny zamku wystawionego przez Katarzynę II. o dwie mile za Moskwą; zamek ten tak jéj się nie podobał po wystawieniu, iż go zaraz opuściła a nawet naprawiać zabroniła. Na polowanie to udał się cesarz, wielcy książęta i znakomite zaprozzone osoby, a między nimi członkowie poselstw austryąckiego i angielskiego; z dam ukazały się konno: Księżna Borjatyńska, lady Stafford, lady Emilia Peel i lady Levzon-Gower. Cały orszak myśliwski składał się z 250 osób konno, prócz strzelców, pikierów i służby. Polowano z psami na zające, lisy i wilki. Zabito kilkadziesiąt sztuk zwierzyny, między innymi kilku wilków.«

»Wielki bal wczoraj u lorda Granville był pierwszym z urzędowych balów ambasadorskich« — pisze ten sam korespondent z Moskwy 24.: »Nie potrzebuję mówić, iż z niecierpliwością oczekiwano tego festynu. Urządzeniem zajmował się szczerze pasierb lorda Granville, sir Acton Dalberg. Bal ten wspaniałością swoją nie zawiódł oczekiwań i nie był zapewne mniéj świetnym od denego przed 30. laty przez lorda Dewonshira podczas koronacyi cesarza Mikołaja. Wielką salę balową urządzono pod pysznym namiotem, przywiezionym z Anglii przez ambasadora; wchodziło się do niéj z pałacu zajmowawanego przez ambasadow, z salonów pierwszego piętra. Był to pierwszy bal u posła, na który przybyli cesarstwo.« Obszerniéj opisuje korespondent drugi wielki bal ambasadorski u ks. Pawła Esterhazego. »Chociaż tyle pięknych, wspaniałych i zdumiewających widzieliśmy tutaj uroczystości, jednak ne wczorajszym wielkim balu w naszem poselstwie, słyszeć można było dokoła: »bal jest czarujący, pyszny!« W istocie sala balowa otoczona jakby ogrodami uroczemi, pełnemi najpiękniejszych kwiatów, gaikami drzew palmowych, wśród których biły kryształowe wodotryski, obita śnieżną materyą, od któréj pięknie odbijały złote kolumny, napełnione świetnym towarzystwem, — pyszny przedstawiała widok. Gospodynią balu była księżna de Ligne uproszona przez księcia Esterhazego; czyniła ona honory domu z urocznym, właściwym jéj jéj wdziękiem i uprzejmością, przyczem pomagali jéj wszyscy członkowie poselstwa. Dwór przybył o 10. godzinie, cesarz oraz wielcy książęta Konstanty i Michał mieli na sobie wstęgi orderu św. Stefana. Bal rozpoczęła polonezem cesarzowa z księciem Esterhazem, cesarz z księżną de Ligne.... Przy wieczerzy zastawa większego stołu na 120 osób była lito srebrna....«

O balu ambasadora francuskiego tyle tylko donosi nam list prywatny, iż gospodynią balu była baronowa Seebach uproszona przez hr. de Morny, a cesarz ukazał się z wielką wstęgą legii honorowéj.

Szereg uroczystości koronacyjnych zamknęła 28. Września pyszna iluminacya i ognie sztuczne. »Wśród tysięcy rac, gwiazd i rozmaitéj nazwy ogni sztucznych, ukazywały się kolejno gmachy jakby z ognia i światła budowane: pomnik Iwana, wodospad brylantowy, pomnik Piotra wielkiego, brama tryumfalna z cyfrą cesarza i cesarzowéj itd. Chór z 1000 muzykantów i 2000 śpiewaków nucił hymn narodowy (zapewne »Bożecara chroń«), a przy ostatnich jego dźwiękach, wyleciał w powietrze olbrzymi bukiet złożony z 2000 świec rzymskich, 20,000 gwiazd i 40,000 rac.

Po téj ostatniéj prawdziwie świetnéj uroczystości rodzina cesarska i goście opuszczać zaczęli Moskwę, którą wkrótce cisza i ciemność zalegnie. Czas.

Francya.

Paryż, 13. Paźdz. — Pan Romeray, który w poleceniu dyrekcyi kolei północnéj udał się za zbiegłymi złodziejami, wrócił do Paryża. Przy wyjeździe jego z Nowego Jorku uwięziono braci Grellet i Persault; Carpentiera, innych wspólników tropiono i pewnie w téj chwili są już w ręku policyi.

— Co do Neapolu mocarstwa zachodnie wysłały ultimatum, i zapewne pan Brennier lada dzień będzie odwołanym.

— Dziś wszakże o niczem innem nie mówią, prócz o wyniesieniu Narvaeza na ministra prezydenta. Wszyscy tego wypadku oczekiwali. Dziwi się każdy, że Rios Rosas nie doznał względności książęcia Walencyi; chciał on tylko poufnych obrać przyjaciół.

— Urzędownie zawezwano właścicieli domów, aby nie za wysoko cenili najem od mieszkań.

— Wiadomość o upadku O'Donnella i ministerstwa jego wszystkich zdziwiła. Nie wątpiono wprawdzie, że Narvaez wyprze O'Donnela, ale nie wierzono, aby to tak nagle nastąpilo. I Narvaez nie długo utrzyma się przy sterze. Jest on jeszcze za liberalny partyi dworskiéj.

— Wychodzcy hiszpańscy wracają do kraju.

— Położenie banku polepszyło się nieco. Zapas gotowizny w ostatnich dniach zwiększył się o 6 milionów fr. Giełda atoli była nader wątłą, co przypisują téj okoliczności, że lada chwila odwołani będą posłowie francuski i angielski z Neapolu, że przyjdzie do starcia.

— Brak pieniędzy jest wielki i daje się czuć towarzystwom kolei żelaznych i innych wielkich budowli. I tak zniewolone zostało towarzystwo kolei żelaznéj wschodniéj (strasburgskiéj) przezwać budowę kolei z Mühlhausen. Udało się towarzystwo do ministra finansów po upoważnienie do wydania nowych obligacyj. Minister finansów odrzucił prośbę z oznajmieniem, iż już i tak zbyt wiele jest papierów. Potem udało się to towarzystwo do kredytu ruchomego po 18 milionów pożyczki. I to odmówiono dla tego, że kasy są próżne. Rothschild, do którego się nareszcie towarzytwo zwróciło, odmówił z tego powodu, że kolei żelaznéj wschodniéj towarzystwo nie z nim, ale z spółzalotnikiem jego, panem Pereire swe interesa porządkuje. A tak budowę kolei żelaznéj z Mühlhausen wstrzymano.

Anglia.

Londyn, 13. Października. — Times zajmuje się dziś rozbiorem stypulowanego układem paryskim uregulowania pogranicza besarabsko-mołdawskiego, napominając związkowych, aby się oparli energicznie rosyjskim żąda-

niom. »Linia graniczna przez Rosyą proponowana, mówi to pismo, przyznałaby Rosyi panowanie nad jeziorem: Salsyk albo Bucno Sola, wydającem rocznie soli za 1 milion rubli. Daléj żądają, przywodzi Times na pamięć, komisarze rosyjscy — w jakiéj myśli, niewiedzieć — aby pas ziemi wzdłuż granicy ciągnący się, ogłosić neutralnym. W pasie tym zapewnie objętemby było i jezioro i Rosya w ten sposób otrzymałaby dawne stanowisko nad brzegami Dunaju, do którego jezioro to uchodzi. Gdyby chciano przyznać to Rosyi, zniweczylibyśmy cały artykuł układu.

Włochy.

Rzym. — Dnia 5. b. m. miało posłuchanie u jego świętobliwości papieża dwóch posłów z dalekiego cesarstwa birmańskiego: misyonarz Abbona i młody Birmanin Pozzo, ostatni w ubiorze narodowym. Panujący cesarz należy wprawdzie potąd jeszcze na pozór do czcicieli Gautamy, lecz w sercu sprzyja chrześciaństwu i postanowił złożyć publiczny dowód uszanowania swego dla widoméj głowy kościoła katolickiego. Posłowie wręczyli jego św. papieżowi następujące dary cesarza pogańskiego: złoty wielkiéj wagi kielich, krzyż sadzony brylantami, łańcuch złoty i złoty pierścień ze szmaragdem. Dary te są symbolem wiary, posłuszeństwa i związku. Katolicy birmańscy dodali do tych darów cesarskich także i od swojéj strony dowód przywiązania, a mianowicie pierścień z rubinem kosztownym i pismo następujące: »katolicy mieszkańcy cesarstwa birmańskiego, zastanawiając się w pokorze serca nad nieskończoną łaską, jakiéj nieprzerwanie dostępują od Boga Ojca, Syna i Ducha świętego, upadają z najgłębszem uszanowaniem do nóg Waszéj świątobliwości, i upraszają o najłaskawsze przyjęcie pisma niniejszego. Teraźniejszy cesarz birmański, największy, najuczeńszy, najwięcéj kochania godny i najmiłościwszy ze wszystkich cesarzów tego państwa od początku aż do dnia dzisiejszego, pragnąc złożyć Waszéj św. jako widoméj głowie kościoła katolickiego, opoce niewzruszonéj, na któréj kościół ten stoi, jako reprezentantowi i zastępcy Jezusa Chrystusa, Wszechmogącego Ojca wszystkich na całym świecie katolików — dowód uszanowania, uwielbienia i przywiązania, wysłał przewielebnego księdza Pawła Abbona z niektóremi darami do Rzymu dla złożenia ich u stóp Waszéj św. Przy téj sposobności chcieliby katolicy państwa birmańskiego dla tem większego przypodobania się Waszéj św. przesłać i ze swojéj strony dar godny namiestnika Jezusa Chrystusa. Jesteśmy wprawdzie ubodzy, lecz postanowiwszy nieodmiennie złożyć dar jaki u stop W. św., kupiliśmy za pieniądze zebrane ze składki pierścień rubinowy i oddaliśmy go naszemu pobratymcowi Piotrowi Pozzo, nauczycielowi i katechecie naszemu, by ten dar nasz wręczył w imieniu chrześcian birmańskich W. św., i by w imieniu wszystkich składając hołd uszanowania, ubłagał dla nas wszystkich błogosławieństwo W. św. namiestnika Jezusa Chrystusa, Pana Wszechmocnego. Zmiasta cesarskiego Amarapura (miasta nieśmiertelnego) 7 miesiąca Najun 1218.«

— Podaliśmy przed kilku dniami wiadomość z Genui nadeszłą telegrafem do Turynu, iż jeden z tamecznych dzienników doniósł, że w skutku zamieszek czy poruszeń na granicy piemoncko toskańskiéj w nocy 2. b. m. wysłano wojsko do zatoki Spezia, i intendent wschodnich prowincyi sardyńskich zażądał rychłych posiłków. Dotąd ta wiadomość nie została ani potwierdzoną ani też sprostowaną w innych dziennikach. Natomiast potwierdza się, że rząd sardyńki uzbraja fregaty parowe »Carlo Alberto« i »Governolo« a fregata żelazna »Aridice« wypłynęła z portu genueńskiego. Statki te mają składać flotylę honorową pod Nizzą przez czas pobytu tamże cesarzowéj rosyjskiéj wdowy, a następnie mają mieć inne przeznaczenie. Flota sardyńska ma być w ogóle w stanie bardzo lichym; niektóre statki wojenne używane były podczas wojny wschodniej wyłącznie do transportów i bardzo mają być nadwerężone. W Anglii także budują dla Sardynii parę wojennych okrętów.

Hiszpania.

Z Madrytu pod 12. Paźdz. donoszą; Ministerstwo podało się do dymisyi którą królowa przyjęła. Królowa poleciła utworzenie nowego gabinetu marszałkowi Narvaezowi. — Druga depesza z Madrytu pod 13. Paźdz. donosi: Skład nowego gabinetu stanowią: Pidal, ministrem spraw zagranicznych, Seivas ministrem finansów, Nocedal ministrem spraw wewnętrznych; Arzuelas, ministrem sprawiedliwości; Urbistoudo ministrem wojny; jen. Lersundi, ministrem marynarki; na miejsce jenerała Dulce mianowany jenerał Sanz jeneralnym kapitanem Madrytu. — W późniéj nadeszłym liście, wymieniony jest Narvaez prezydentem rady ministrów.

Grecya.

Ateny, 3. Października. — L'Independance Belge donosi, że posłowie angielski i francuski założyli protestacye w imieniu swoich rządów przeciw prawu uchwalonemu przez izby greckie względem sprzedaży dóbr narodowych i w odpowiedniéj nocie dyplomatycznéj oświadczyli, że Grecya dóbr narodowych sprzedawać niemoże, ponieważ służą one za rękojmią pożyczki zaciągniętéj w roku 1832. Dopóki więc Grecya nie zaspokoi Francyi i Anglii w kapitałach i procentach, dopóty nie cofną protestacyi. Anglia nadto reklamuje pożyczkę swoją z roku 1824. Wypadek ten wielkie uczynił wrażenie na Grekach.

Turcya.

Z Konstantynopolu, 3. Października dowiadujemy się, że mówiono tam o tajnym układzie zawartym między Austryą i Portą względem dłuższego obsadzenia Księstw Naddunajskich. Być może, że to jest tylko pogłoska, za nią atoli przemawia ta okoliczność, że rząd turecki nie sprzeciwia się dłuższéj okupacyi Księstw Naddunajskich.

Podług Independace belge piszą z Konstantynopolu pod d. 4. Paźdź., że z Mołdawii trzy adressy do sułtana nadeszy, podpisane przez bojarów, właścicieli gruntów i kupców, w których utrzymują, że połączenie księstw sprzeciwia się nie tylko uczuciu narodowemu, ale i dobrze zrozumianym interessom prowincyi. Podający przyznaje, że dawniéj większa ich liczba podpisała adressy za połączeniem, »ponieważ ich interessa nie pozwalały im wówczas wchodzić z rządem księcia Ghika w tym punkeie w opozycyi.«

Belgrad, 26. Września. — List mój z zeszłego miesiąca zakończyłem wzmianką o parowcu »Lyonnais«, który odpłynął był w górę Sawy. Od tego czasu w dziennikach niemieckich krążyło tyle wieści, częścią prawdziwych, częścią fałszywych o téj łodzi, że i dla czytelników Czasu nieobojętną pewno będzie prawdziwa o jéj losach wiadomość. Otóż tedy »Lyonnais« podróżował szczęśliwie Sawą aż do miast Brod w Bośni, położonego niedaleko ujścia rzeczki Bośny do Sawy. Tu, przyjęty uroczyście przez miejscowe władze tureckie, zabawił dzień cały. Tymczasem, w skutek nadzwyczajnych upałów które w środku Sierpnia panowały, woda na Sawie niezmiernie opadła, tak że gdy nazajutrz z powrotem do Serbii ruszył, niespełna trzy godzin ledwie upłynąwszy, osiadł na mieliźnie, z któréj zepchnąć go nie było sposobu. Uwięziony w ten sposób »Lyonnais«, dopiero po trzech tygodniach czasu, gdy w skutek obfitych deszczów woda przybrała, mógł ciągnąć daléj swoją podróż, i dziesięć dni temu będzie jak przybył tu do Belgradu, gdzie dotąd się znajduje. W kilka dni po osiędzeniu na mieliźnie, kapitan statku Magnan, który wyszedł był z dwoma z swoich ludzi do najbliższéj wsi tureckiéj dla zakupienia żywności, napadnięty został w drodze przez pięciu hajduków, którzy jego samego i towarzyszy jego zrabowali. Zbrojna wyprawa którą w skutek t-go wypadku osada paropływu i władze miejscowe tureckie na hajduków robiły, pozostała bez skutku. — O przeznaczeniu dalszém statku tego nic pewnego dotąd nie wiadomo.

Słychać że jakiś statek angielski zamierza także dotrzeć do Belgradu i że obecnie już w okolicy Orsowy się znajduje. Co pewna, to że trzy łodzie tureckie płyną Dunajem, niosąc dla twierdzy tutejszéj znaczny zapas prochu i 40 dział nowych. W ogólności rząd turecki zdaje się szczerze zajmować postawieniem swoich twierdz europejskich na odpowiedniéj przezneczeniu stopie. Komisya wojskowa w tym celu wysłana, zwiedzała właśnie kolejno wszystkie twierdze na linii Dunaju, począwszy od Warny aż do Belgradu, który przed dni kilką opuściła.

Książe Serbii, który bawił u wód nad granicą turecką, powrócił przed dwoma tygodniami do Belgradu. Przed trzema zaś tygodniami przybył tu p. Nikołajewicz, zięć księcia, dotychczasowy agent serbski w Carogrodzie. 11. Września w sam dzień imienin księcia, zawitał do Belgradu pułk. Miłoszewić jeneralny konsul rosyjski. Zanim kamienica konsulatu wyrestaurowaną będzie, p. Miłoszewić zajmuje tywczasowo prywatne mieszkanie i urzędowania zapewnie zaraz nie rozpocznie, oczekując na sekretarza konsulatu i archiwa swoje.

Druk pierwszego tomu Historyi Prawodawstw Słowiańskich, przełożonego przez Dr. Krstića, ukończył się właśnie w Peszcie. Tłumacz do tekstu Maciejowskiego dodał 70 lub 80 not swoich, dotyczących prawodawstwa i stosunków południowo-słowiańskich. Skoro wyjdzie nowa dzieła całego edycya w polskim języku, p. Krstić w osobnéj książce dopełnienia jakie będą potrzebne do wydanego dzisiaj 1. tomu, ogłosi. — Od sześciu tygodni odbieramy tu z Aten pismo tygodniowe L'Esperence, wychodzące pod redakcyą pana C. N. Levidii, a interesom chrześcian tureckich, osobliwie greckich poświęcone. Jak się łatwo domyśleć, zieje ono ogniem na Turcyę i jéj sprzymierzeńców.

Reprezentantem Serbii przy komisyi mającéj urządzić żcglugę na Dunaju, mianowany został p. Filip Christić, i w tych dniach do Wiednia wypełniać obowiązki swoje wyjeżdża. Sadyk-Pasza z pułkiem swoim bawi ciągle w Soliman pod Szumlą.

P. S. Belgrad 29. Września. W téj chwili ogłoszonem zostało nowe ministerstwo, składające się jak następuje: Alexa Simić, prezes rady i minister spraw wewnętrznych, — Markowić sprawiedliwości i oświecenia, — Nikołajewić spraw wewnętrznych, — Marynowić skarbu. — Panowie Markowić i Simić są ludzie starszéj generacyi, którzy już nieraz dzisiejsze posady zajmowali. Ostatni odznaczył się zdolnościami i energią, utrzymując jako prezes ministerstwa przez cały ciąg trwania wojny wschodniéj, spokojność i niezawisłość księstwa. P. Nikołajewić, dotychczasowy zastępca rządu serbskiego w Carogrodzie, po raz pierwszy wchodzi do gabinetu. Jest to człowiek młody wykształcony gruntownie i wielostronnie, a bez pretensyi, niepodległego i otwartego charakteru, nie należący do żadnego stronnictwa i żadnemu niezobowiązany; mianowanie więc jego powitać musimy jako szczęśliwą wróżbę dla Serbii. Pan Marinowić jest także człowiek młodszego pokolenia i poraz pierwszy ministeryalną posadę zajmuje. Przed kilką laty był on naczelnikiem biura w ministerstwie spraw zagranicznych pod rządem p. Garaszanina. Czas.

Kronika miejscowa.

Poznań, 17. Paźdz. — Na uzupełnienie naszego opisu uroczystości odbytych po gimnazyach na obchód urodzin królewskich dodajemy, iż w gimnazyum ś. Maryi Magd. nauczyciel p. Laskowski miał mowę do zgromadzonych wystósowaną do dnia tego, a następnie rozwodził się o różnicy wychowania pogańskiego i chrześciańskiego. Następnie odczytał dyrektor reskrypt ministra spraw wewn., według którego udzielonym został 16letniemu uczniowi tercyi Władysławowi Rywoli wielki srebrny medal za ocalenie tonącego człowieka w Warcie i pochwalił nadto czyn ten szlachetny, poczem radzca policyi Niederstetter doręczył Rywolemu ów medal, ze stósowną mową, w któréj zachęcał do patryotyzmu uczniów. — W szkole realnéj miał w tym dniu uroczystym rektor téjże szkoły mowę, w któréj powiedział, iż Kopernik był rodem Niemiec. Kwestyą tę już inaczéj w ostatnich czasach dokładnie rozwiązali Adrian Krzyżanowski i Schulz, uczeni warszawscy.

Krotoszyn, 14. Października. — Od lat wielu nienawiedził nasze miasto żaden pożar, w tym zaś roku dwa razy się u nas paliło, w Sierpniu spłonęło 13 budynków na przedmieściu kaliskiem, a w nocy z 6. na 7. b. m. na temże przedmieściu spaliły się 4 domy wraz z zabudowaniami tylnemi i jedna stodoła napełniona zbożem. W skutek pierwszego pożaru zaprowadzono lepszy porządek w narzędziach do gaszenia ognia, teraz przy ostatnim pokazało się iż dobrze poradziło sobie miasto, bo ludzie przybyli na ratowanie, znaleźli dosyć narzędzi i ugasili wczas palące się domy pokryte szkudłami. Gdyby nieszczęście to było spotkało owo przedmieście przed zaprowadzeniem porządku w narzędziach ogniowych, niechybnie spłonęłoby do szczętu. Lecz chociaż mamy narzędzia, niemamy jeszcze ordynacyi ogniowéj, według któréj byliby obowiązani stawać w porządku obywatele do ognia, podobnie jak w sąsiedzkim Koźminie, gdzie podobna ordynacya istnie.

Po ukończeniu siewów, zwiedzają teraz wieśniacy targi nasze, a chociaż mają więcéj do sprzedania, niż lat poprzednich nieszczęśliwych, jednakowoż i w tym roku będzie im ciężko, ponieważ w latach upłynionych zabrnęli w wielkie długi. Trudno im nawet zwrócić będzie powiatowi zboże, które im udzielił do siewu, aby ich od zupełnego uchronić upadku; a trzeba wiedzieć że powiat nietylko gospodarzom włościańskim, ale niektórym nawet dworom udzielił tego rodzaju wsparcia.

— W zeszłem lecie wiele w powiecie naszym zaprowadzono ulepszeń po gospodarstwach przez kopanie rowów i uregulowanie Orli; rzeczkę tę wprowadzono w porządny nowy kanał bity, szeroki u spodu 12 stóp a 4 stopy głęboki i to od krobskiéj granicy aż ku Kublinowi w przestrzeni jednomilowéj. Kanał ten jest bez najmniejszych zakrętów, zupełnie w prostéj linii bity, a to uskutecznić się dało łatwo, bo niema rzeczka tak wielkiego spadku. Obszerne łąki, dawniéj zalane i zgniłe, teraz zamienią się na wyborne i obfite. — Nasze drogi zwirowe w powiecie rozszerzyły się znacznie otwarciem drogi od Koźmina przez Dobrzycę do Pleszewa. Teraz mają miasta Krotoszyn, Koźmin i Borek w cztery strony drogi zwirowe, a Zduny, Kobylin, Dobrzyca i Pogorzela w dwie strony. Na dniu 8. Listopada radzić będą na zjeździe powiatowym względem dalszéj budowy dróg zwirowych.

— Ponieważ wkrótce nastąpi otwarcie urzędowe drogi żelaznéj z Poznania do Wrocławia, przeto zwracamy uwagę towarzystwa górnoszląskiego, czyliby nie można poprowadzić kolei żelaznéj przez Krotoszyn do Kalisza a z Kalisza do Łowicza, przezcoby znaczenie kolei naszéj poznańsko-wrocławskiéj jeszcze bardziéj urosło. Kolej ta przecinająca poznańską linią z Warszawy, szłaby do Leszna a ztamtąd prowadziłaby przez środek Niemiec, stając się przez to arteryą śródlądową nadzwyczaj ważną dla handlu, bo na téj linii jeszcze nic nie zrobiono.

Skwierzyna, 13. Paźdz. — Na ostatniem posiedzeniu zjazdu powiatowego w Międzychodzie postanowiono puścić w obieg 140,000 tal. na wybudowanie drogi zwirowéj z Międzyrzecza przez Skwierzynę i wieś Morn do Landsberga. Droga ta otworzy komunikacyą wygodną z kolejami żelaznemi poznańsko-wrocławską i frankfurcko-krzyżową. — Wczoraj wieczorem widzieliśmy około godzinie $6\frac{3}{4}$ nad brzegiem Warty kulę ognistą w kolorze niebieskim, lecącą od wschodu na zachód, która pozostawiała za sobą ogon płomienisty i pękła bez huku w wysokości 120 stóp nad ziemią, sypiąc iskrami palącemi się na wsze strony.

Wiadomości literackie.

Warszawa. — »Opis cmentarza powązkowskiego pod Warszawą«, zeszyt IX. wyszedł z druku i obejmuje życiorysy: Szymona Bielskiego Pijara (dok.); X. Pomorzkanta Pijara, Ig. Zaborowskiego i Teodora Wagi Pijarów; Stef. i Kacpra Bemów, Karola Korwella, A. J. Zubelewicza Professora, Stan. Lissowskiego, J. Grendyszyńskiego, F. Bentkowskiego, Adryana Krzyżanowskiego, F. Pancera, A Gołońskiego, Ludwiki z Szopenów Jędrzejewiczowéj, L. A. Dmuszewskiego. W zeszycie tym rozpoczynają się życiorysy spoczywających w katakumbach powązkowskowskich, X. Kajetana Kamińskiego Pijara, z obszernym w przypisach wspomnieniem K. Brodzińskiego. Dołączonych jest 6 rycin: 1) Karta tytułowa do 2go tomu; 2) pomnik grobowy X. Demba; 3) ambona na cmentarzu; 4) grób Adryana Krzyżanowskiego; 5) grobowiec Zygmunta Korzeniowskiego; 6) pomnik dla A. Malczewskiego autora Maryi.

— »Pamiętnik religijno-moralny« Nr. 10., za miesiąc Październik, wyszedł z druku i zawiera w sobie: Kościół PP. Wizytek w Warszawie (dok.); JW. X. Kacpra Borowskiego, biskupa łucko-żytomierskiego list pasterski: Xty synod łęczycki z r. 1441, a 25 z porządku wszystkich synodów; Nowy Radom i jego Fara, do 1500 r., przez X. J. Gackiego; Missye w Oceanii, wyjątek z opisu wyspy Rook, przez ojca Ambrosoli, kapłana missyi; Kronika kościelna i Rozmaitości.

— Zeszyt drugi dzieła p. n. »Praktyczne budownictwo wiejskie«, opuścił prasę i zawiera: Plan gorzelni, plan stajni, wołowni i wozowni, w większym rozmiarze, plan stajni, wołowni i wozowni, w mniejszym rozmiarze; do zeszytu tego dołącza się drugi arkusz dziełka pod tyt.: »Przewodnik praktyczny dla budujących.«

Przybyli do Poznania 17. Października.

BAZAR: Taczanowski z Kuczkowa, Swinarski z Radzynia, Stablewski z Śliwna, Rekowski z Koszut, Lewandowski z Miłosławic.
HOTEL RZYMSKI BUSCHA: Tarnow z Głogowa, Biernacka z Hutty, Krumbach z Pforzheimu, Schönfeld z Szczecina.
HOTEL DREZDENSKI MYLIUSA: Härche z Wrocławia, Lehmann z Ryczywołu, Węsierski z Słupi, Moszczeński z Wiatrowa, Bär z Wrocławia, Schubert z Berlina, Boas i Cohn z Skwierzyny n. W.
HOTEL DU NORD: hr. Skórzewski z Lubostronia, Taczanowski z Woli książęcéj, Tucholka z Rożyczyna.
HOTEL BAWARSKI: Meurer z Brandenburgii, Morawski z Oporowa, Festenberg z Guhrau, Spies z Gdańska.
POD CZARNYM ORŁEM: prob. Zgrabczyński z Węglewa, Gniatczyński z Targowéjgórki, Hildebrand z Grzymisławia, Koszutski z Nowegodworu.
HOTEL BERLINSKI: Płuczyński z Konojad, Kohlmann z Drezdenka, Duliński z Sławna, Doruchowski z Falkowa, Heilmann z Kleczewa, Jarecki z Wrocławia, Modelska z Konina.
HOTEL PARYZKI: Miaskowski z Wrześni, Iffland z Piotrowa, Kurowski i Kotarski z Kamieńca, Budzyński z Runowa, Kundler z Popowa, Gurdziewski i Laskowski z Środy, prob. Badurski z Mącznika.
POD ZŁOTĄ GĘSIĄ: Walz z Góry, Stosch z Gdańska.
POD BIAŁYM ORŁEM: Moldenhauer z Trzemeszna, Schödler z Jastrząbek, Drewitz, Lanowska i Busse z Rogoźna.
W MIESZKANIU PRYWATNEM: Schädel z Schlönwitz, św. Marcin Nr. 25/26; Lehmann z Berlina, ul. Królewska Nr. 21.

SPRZEDAZ KONIECZNA.

Królewski Sąd powiatowy w Poznaniu.
Wydział I. dla spraw cywilnych.
Poznań, dnia 16. Czerwca 1856.

Nieruchomość na przedmieściu Śgo Marcina w Poznaniu położona, Nr. 235. oznaczona, do Rozalii Przybylskiéj z domu Rautenberg należąca, ulica Wilhelmowska Nr. 26., oszacowana na 50,840 Tal. 29 Sgr. 3 Fen. wedle taxy, mogącéj być przejrzanéj wraz z wykazem hypotecznym w Registraturze, ma być dnia 28. Stycznia 1857. przed południem o godzinie 11téj w miejscu zwykłém posiedzeń sądowych sprzedana.

Wierzyciele, którzy dla pretensyi realnéj, nieokazującéj się z księgi hipotecznéj, zaspokojenia poszukują z ceny kupna, powinni się z pretensyą swoją do nas zgłosić.

SUBHASTACYA DOBROWOLNA.

Nieruchomość do pozostałości Walentego i Barbary małżonków Przybilskich teraz do Jana i Józefy rodzeństwa Przybilskich należąca, w Poznaniu na przedmieściu Św. Rocha pod Nr. 19. położona i na 17 Tal. 1 Sgr. 9 Fen. oszacowana, sprzedaną być ma celem podziału w drodze dobrowolnéj Subhastacyi w terminie na dzień 12. Listopada r. b. o godzinie 10. przed Panem Fest, Radzcą Sądu powiatowego w lokalu sądowym wyznaczonym, publicznie najwięcéj dającemu, na co chęć kupna mających zapozywamy.

Taxa i warunki kupna przejrzane być mogą w naszém biórze III. C.

Poznań, dnia 26. Września 1856.

Królewski Sąd powiatowy. Wydział II.

Kurs giełdy berlińskiéj.

Dnia 16. Października 1856.	Stopa pCt.	Na pr. kurant papierami.	Na pr. kurant gotowizną.
Pożyczka rządowa dobrowolna	$4\frac{1}{2}$	—	$99\frac{1}{4}$
dito z roku 1850.	$4\frac{1}{2}$	—	$99\frac{1}{2}$
dito z roku 1852.	$4\frac{1}{2}$	—	$99\frac{1}{2}$
dito z roku 1853.	4	—	96
dito z roku 1854.	$4\frac{1}{2}$	—	$99\frac{1}{2}$
Obligi długu skarbowego	$3\frac{1}{2}$	—	$84\frac{1}{2}$
dito premiów handlu morskiego	—	—	—
dito Marchii Elektoralnéj i Nowéj	$3\frac{1}{2}$	—	—
dito miasta Berlina	$4\frac{1}{2}$	—	$99\frac{3}{4}$
dito dito	$3\frac{1}{2}$	—	—
Listy zastawne Marchii Elekt. i Nowéj	$3\frac{1}{2}$	—	$89\frac{3}{4}$
dito Prus Wschodnich	$3\frac{1}{2}$	—	—
dito Pomorskie	$3\frac{1}{2}$	—	—
dito W. X. Poznańskiego	4	—	—
dito W. X. Pozn. (nowe)	$3\frac{1}{2}$	—	$85\frac{1}{2}$
dito Szląskie	$3\frac{1}{2}$	—	—
dito Prus zachodnich	$3\frac{1}{2}$	—	83
Bilety rentowe Poznańskie	4	—	91
Louisdory	—	—	$110\frac{3}{4}$
Akcye kolei żelazn. Starogr. Poznańsk.	4	97	—

CENY TARGOWE
w mieście Poznaniu.

Dnia 17. Października 1856 r.	od tal.	od sgr.	od fn.	do tal.	do sgr.	do fn.
Pszenicy pięknéj, szefel po 16 garn.	3	25	—	4	—	—
Pszenicy średniéj	2	22	6	3	5	—
Pszenicy ordynaryjnéj	2	—	—	2	5	—
Żyta przedniego, szefel	1	25	—	2	—	—
Żyta lżejszego	1	22	6	1	25	—
Jęczmienia dużego, szefel	—	—	—	—	—	—
Jęczmienia małego	—	—	—	—	—	—
Owsa, szefel	—	27	6	1	—	—
Grochu do gotowania, szefel	—	—	—	—	—	—
Gorch na pastwę	—	—	—	—	—	—
Rzepik latowy	—	—	—	—	—	—
Tatarki szefel	1	10	—	1	15	—
Ziemniaków, szefel	—	15	—	—	17	6
Masła, garniec	2	5	—	2	15	—
Siana, centnar	—	22	6	1	—	-
Słomy, kopa po 1200 funt	5	—	—	5	15	—
Spirytusu (beczka 120 kw.) 80% Tral.						
dnia 16. Października	25	5	—	25	20	—
dnia 17. »	24	25	—	25	10	—